

DEZINFORMACYJNY ATAK ROSJI. POLSKA GOTOWA NA "OBRONĘ" FORT TRUMP?

Z chwilą podjęcia decyzji o utworzeniu "Fort Trump" Moskwa uruchomi wszelkie dostępne środki, służące zablokowaniu jej realizacji. Poza, oczywistymi w tym przypadku, działaniami dyplomatycznymi na forum międzynarodowym czy w relacjach bilateralnych z różnymi krajami, Rosja wdroży całą gamę środków z arsenału wojny informacyjnej i cybernetycznej w Polsce i poza jej granicami.

Najnowsze informacje napływające z Waszyngtonu dają podstawę do oczekiwań, że na wiosnę 2019 roku zapadnie wiążąca decyzja władz USA o utworzeniu stałej bazy wojsk amerykańskich na terenie Polski. Za sprawą polskiego prezydenta (który po raz pierwszy użył tej nazwy podczas niedawnej wizyty w Białym Domu), znana jest powszechnie jako "Fort Trump". Jeśli spełnią się oczekiwania odnośnie terminu decyzji o budowie bazy należy liczyć się z tym, że niezwłocznie uruchomione zostaną prace planistyczne i przygotowawcze do budowy niezbędnej infrastruktury technicznej. Osiągnięcie stanu docelowego zajmie z pewnością kilka lat, nawet przy maksymalnym zaangażowaniu ze strony wszystkich uczestników projektu i przy założeniu, że uda się sprawnie uniknąć wszystkich potencjalnych przeszkód formalnych, związanych np. z wszelkiego rodzaju pozwoleniami budowlanymi.

Przygotowanie infrastruktury technicznej to jednak absolutnie nie wszystko. Konieczne jest także wykorzystanie tego czasu do dostosowania naszego systemu bezpieczeństwa do obecności na naszym terenie tak znaczącej obcej (choć sojuszniczej) instalacji militarnej oraz dużej liczby zagranicznych żołnierzy. Jest to czynnik gruntownie zmieniający naszą dotychczasową sytuację bezpieczeństwa - radykalnie zwiększa istniejące dotychczas ryzyka oraz jednocześnie wnosi nowe elementy definiujące tzw. kontrwywiadowczą charakterystykę terenu kraju. Dostosowanie się do nowych warunków będzie wymagało działań oznaczających dogłębną zmianę architektury systemu służb specjalnych i modelu zarządzania nimi. Należy zatem liczyć, że decyzja o budowie Fortu Trump stanie się bodźcem, który wymusi odkładaną od wielu lat reformę, a właściwie budowę nowoczesnego systemu wywiadowczego w Polsce. Brak takiego ruchu spowoduje konsekwencje trudne do wyobrażenia.

Przede wszystkim trzeba mieć świadomość, że same rozważania na temat możliwości budowy bazy wzbudzają niepokój Rosji, która już dzisiaj prowadzi aktywne działania, ukierunkowane na wszechstronne rozpoznawanie projektu i monitorowanie rozwoju dialogu polsko-amerykańskiego na jego temat. Z chwilą podjęcia ewentualnej decyzji USA Moskwa uruchomi wszelkie dostępne środki, służące zablokowaniu jej realizacji. Poza, oczywistymi w tym przypadku, działaniami dyplomatycznymi na forum międzynarodowym czy w relacjach bilateralnych z różnymi krajami, Rosja wdroży całą gamę środków z arsenału wojny informacyjnej i cybernetycznej w Polsce i poza jej granicami. Cześć z nich zresztą już jest w naszym kraju w użyciu. Cała paleta metod i narzędzi, wykorzystujących doświadczenia ostatnich lat w dziedzinie dezinformacji, inspiracji i manipulacji, przy zastosowaniu najnowszych technologii cyfrowych, zostanie ukierunkowana na budowę wokół projektu negatywnego

kontekstu tak w Polsce, jak na arenie międzynarodowej, w szczególności w państwach sojuszniczych. Poprzez wywoływanie i eskalowanie poczucia zagrożenia i lęków w szerokich masach społecznych, służby rosyjskie będą dążyć do wywołania presji na rządy Polski i USA oraz ich sojuszników, w celu powstrzymania realizacji projektu.

Należy założyć, że Rosja będzie także dążyła do wykorzystania sytuacji do pogłębiania rozdziewięków pomiędzy członkami UE i NATO, które powstaną na tle ewentualnej budowy Fortu Trump, w szczególności zaś skłócania Polski z sąsiadami i sojusznikami. Do tego celu stosować będzie zarówno tradycyjne działania aparatu wywiadowczego, jak również opisaną grę tzw. środków aktywnych, ukierunkowanych na inspirowanie w mediach i środowiskach opiniotwórczych państw sojuszniczych niechętnych lub wrogich reakcji na budowę bazy amerykańskiej w Polsce, m.in. poprzez eksploatację negatywnych stereotypów na temat Polski i USA.

Nie ulega wątpliwości, że Rosja od samego początku prowadzenia prac będzie podejmować działania służące ich operacyjnemu rozpoznawaniu. Głównym ich celem będzie możliwie głębokie spenetrowanie zespołu prowadzącego prace oraz docelowego personelu, poprzez uplasowanie wewnątrz projektu swoich źródeł informacji. Dzięki temu możliwe będzie zarówno bieżące monitorowanie budowy i jej ewentualne sabotowanie, a także zapewnienie operacyjnej kontroli na przyszłość, tj. po oddaniu przygotowanych obiektów i instalacji do użytku.

Z chwilą powstania i uruchomienia Fortu Trump należy się liczyć ze wzmocnieniem aktywnych i agresywnych działań operacyjnych, których obiektem będzie sama baza, a także personel wojskowy i cywilny, amerykański i polski. Działania te będą ukierunkowane zarówno na rozbudowę infrastruktury wywiadowczej wewnątrz i wokół obiektu (obiektów), w celu zapewnienia wiedzy na temat jego funkcjonowania, jak również na osłabienie jego zdolności operacyjnych. Należy się liczyć z inspirowaniem napięć pomiędzy amerykańskim personelem a Polakami oraz eskalowaniem konfliktów, który powstają samoistnie w takich sytuacjach. W arsenale metod stosowanych w tym celu znajdują się zarówno prowokacje, jak operacje dezinformacyjne oraz inspiracyjne, m.in. przy użyciu mediów społecznościowych. Ryzyko materializacji się takich zagrożeń jest bardzo wysokie, a potencjał ich negatywnego oddziaływania ogromny.

Powstanie na terenie Polski stałych amerykańskich instalacji militarnych wzbudzi także aktywne zainteresowanie służb wywiadowczych innych państw rywalizujących z USA, jak np. Chiny czy Iran, a także Polską, jak Białoruś czy Ukraina. Nie ulega wątpliwości, że także nasi sojusznicy w NATO oraz partnerzy w UE będą zmuszeni do zwrócenia większej uwagi na sytuację w Polsce. Zwłaszcza państwa bezpośrednio sąsiadujące z Polską, mając świadomość, że amerykańska baza w Polsce stanowi wyzwanie dla Rosji, skierują dodatkowe siły i środki do aktywnego monitorowania sytuacji w naszym kraju z perspektywy własnego bezpieczeństwa.

Osobnym czynnikiem ryzyka, kształtującym sytuację wywiadowczą na terenie Polski, będzie znacząca rozbudowa amerykańskich formacji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo obiektów i personelu, kontrwywiad oraz wywiad ofensywny. Z jednej strony będą one stanowiły poważne wzmocnienie potencjału operacyjnego dla naszych służb specjalnych odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa oraz porządek publiczny. Należy oczekiwać, że dzięki ścisłej współpracy z partnerami z USA polskie służby specjalne podniosą swoje kompetencje oraz uzyskają dostęp do najnowszych technologii. Mając na uwadze historyczne doświadczenia wielu państw goszczących u siebie amerykańskie bazy, trzeba także liczyć się (i dobrze do tego przygotować) również z sytuacjami niekorzystnymi lub wręcz szkodliwymi, czyli tzw. drugą stroną medalu.

Przede wszystkim jest wysoce prawdopodobne, że na terenie Polski może dochodzić do konfliktów pomiędzy operującymi tu służbami amerykańskimi, a służbami innych państw prowadzącymi działania ukierunkowane na rozpoznawanie instalacji USA, np. rosyjskimi czy chińskimi. Starcia tych służb mogą

się odbywać bez udziału, a nawet wiedzy władz polskich, jednak ewentualne negatywne skutki odczują obywatele i państwo polskie. Nie można wykluczyć także niespodziewanej kolizji operacji naszych amerykańskich gości z przedstawicielami innych naszych partnerów, np. śledzących aktywność rosyjską na naszym terytorium. Wszystko to prowadzi do wniosku że tak czy inaczej w konsekwencji instalacji stałej amerykańskiej bazy wojskowej Polska stanie się (o ile już nie jest) terenem walki wywiadów.

Doświadczenie uczy, że trzeba także przygotować się na wyzwania jakie będzie niosła obecność znacznego personelu amerykańskich służb specjalnych dla naszej zdolności do kontroli nad sytuacją bezpieczeństwa w kraju. Naiwnością byłoby oczekiwać, iż swoją działalność będą prowadzić z pełną otwartością wobec władz polskich. Zadaniem służb amerykańskich jest dbałość o ochronę interesów narodowych USA oraz zapewnienie bezpieczeństwa ich obywateli i obiektów. Polskie władze muszą się zatem być przygotowane do sytuacji, w których dojdzie do kolizji między działaniami naszych służb a służbami USA, a zwłaszcza zbudować system zapobiegający działaniom, które mogą godzić w nasze interesy. Historia choćby ostatniej dekady obfituje w wydarzenia, które jednoznacznie dowodziły nadużywania gościnności przez niektóre służby amerykańskie w państwach NATO, np. afera szpiegowska z udziałem stacji CIA w Niemczech w 2015 roku, czy nieco wcześniejsza afera z podsłuchiwaniami telefonów komórkowych przywódców EU przez amerykańską NSA, z pozycji placówki tej służby na terenie Niemiec. Obecność baz amerykańskich na terytorium danego kraju znacząco zwiększa prawdopodobieństwa wystąpienia podobnych zagrożeń.

Osobnym czynnikiem ryzyka nierozzerwalnie związanym z obecnością stałych instalacji militarnych USA na terenie każdego kraju jest wzrost zagrożenia terrorystycznego oraz przestępczością kryminalną (zwłaszcza narkotykową) w okolicach baz oraz zabudowań zamieszkiwanych przez ich personel. Obywatele amerykańscy, a zwłaszcza żołnierze, oraz infrastruktura techniczna należąca do USA są na całym świecie obiektem szczególnego zainteresowania oraz celem przeprowadzanych zamachów przez organizacje terrorystyczne, w szczególności inspirowane ideologią dżihadu. Zapewnienie bezpieczeństwa i zapobieżenie atakom jest głównym celem służb wywiadowczych USA, dlatego należy liczyć, że dzięki ich obecności na terenie Polski poziom bezpieczeństwa ulegnie nawet poprawie, zwłaszcza w otoczeniu samych instalacji bazy. Niemniej jednak dotychczasowa natura czynników decydujących o poziomie zagrożenia terrorystycznego na terenie całego kraju ulegnie zmianie i obiektywnie w skali ogólnokrajowej nastąpi jego wzrost. Podobnie ma się sytuacja z przestępczością kryminalną, która zawsze towarzyszy obecności dużych zagranicznych formacji militarnych.

Reakcją państwa polskiego na powstanie na jego terenie nowych czynników warunków jego sytuację bezpieczeństwa wewnętrznego powinno być dostosowanie do zmienionych okoliczności systemu służb specjalnych. Obecny model, którego trzon powstał na początku lat 90-tych, w zupełnie innych realiach, absolutnie nie będzie w stanie stawić czoła opisanym wyzwaniom. Aby poważnie myśleć o wypełnieniu takiego zadania konieczne jest znaczące rozbudowanie struktur kontrwywiadu (podwojenie a nawet potrojenie), a także wywiadu ofensywnego. Należy także poświęcić dużo uwagi i energii budowie silnych i sprawnych struktur koordynujących współpracę z jednostkami operacyjnymi służb specjalnych USA na terenie kraju, stawiając od początku stanowcze warunki na jakich mają one prawo działać. Tylko zdecydowana i asertywna postawa pozwoli uniknąć niepotrzebnych skandali, mogących komplikować nasze wzajemne relacje. Znacznemu wzmocnieniu powinny zostać także poddane struktury antyterrorystyczne we wszystkich posiadających je służbach, a także mechanizmy koordynujące ich działalność. To samo odnosi się do jednostek kryminalnych służb policyjnych, zwłaszcza w miejscach lokalizacji obiektów bazy. Wszystkim temu oczywiście musi towarzyszyć radykalne zwiększenie potencjału osobowego, finansowego i technicznego służb specjalnych. Nowy system musi być nie tylko znacząco większy niż dzisiaj ale głęboko i kompleksowo zmodernizowany, zarówno w sferze technicznej, jak również metodologicznej. Warunkiem efektywności służb

specjalnych w epoce cyfrowej jest bowiem pełne zaadoptowanie form i metod pracy do wymogów stosowania narzędzi i technik jakie oferuje współczesna technologia cyfrowa.